

Jezus przychodzi w najbardziej mrocznych dniach

Pomiędzy napisaniem ostatniej księgi Starego Testamentu i pierwszej Nowego Testamentu upłynęło ponad czterysta lat. Jeśli o tym nie pamiętamy, możemy pomyśleć, że od czasów Malachiasza do czasów Jezusa w dziedzinie religii czy stosunków społecznych w Izraelu nic się nie zmieniło. A zmieniło się wiele. Ówczesny świat zaczął pogrążyć się w duchowym mroku i chaosie. Bliskim Wschodem wstrząsały akty przemocy i terroru, rządy ciemności, radykalne poglądy religijne, spekulacje filozoficzne oraz gwałtowne przeobrażenia kulturowe.

SYTUACJA POLITYCZNA IZRAELA

Spróbujmy przyjrzeć się potężnym siłom, które przeobraziły społeczeństwo żydowskie w ciągu stuleci poprzedzających pierwsze przyjście Jezusa. Kiedy po wydaniu przez Cyrusa dekretu o uwolnieniu Żydów z niewoli, grupa Izraelitów opuściła Babilon, ów ostatek, któremu leżały na sercu sprawy duchowe, powrócił do spustoszonego kraju. Rozległe niegdyś terytorium izraelskie było okrojone przez Fenicjan, Edomitów, Samarytan, plemiona arabskie i inne narody. Z resztek ziem Judy i Beniamina utworzono prowincję judzką należącą do satrapii perskiej zwanej Abar Nahara, czyli Zarzecze. Jeśli chodzi o religię, Persowie byli bardzo tolerancyjni, ale nałożyli na ludność bardzo wysokie podatki, płatne wyłącznie złotem i srebrem.

Ostatnie lata imperium perskiego były dość burzliwe. Często zdarzały się bunty satrapów. Sporo Żydów wzięło udział w powstaniu, które wybuchło na wybrzeżu Morza Śródziemnego, za co zesłano ich daleko na północ do Hyrkanii nad Morzem Kaspijskim.

W roku 332 przed naszą erą Bliskim Wschodem błyskawicznie zawładnął Aleksander Wielki Macedoński. Ale już wcześniej dotarło tam zamyślenie do kultury greckiej. Zdając sobie sprawę z jej przydatności w polityce, Aleksander postanowił zhellenizować całe swoje imperium. Greka stała się językiem międzynarodowym. Podczas panowania Aleksandra wzmożło się zainteresowanie sofistyką, fascynacja sportem i uznanie dla estetyki. Hellenizmem zaczęła przesiąkać nawet kultura żydowska.

Za panowania Ptolemeusza II Filadelfosa (285-246 p.n.e.) zaczęto tłumaczyć księgi Starego Testamentu na potoczną grekę koine. Przekład ten znany jest jako Septuaginta.

Kiedy władcą Palestyny został Antioch IV Epifanes (175-164 p.n.e.), rozpoczęły się prześladowania. Zmuszano Żydów pod groźbą śmierci do składania ofiar bóstwom greckim. Kiedy w grudniu 168 roku przed naszą erą w świątyni jerozolimskiej wzniesiono ołtarz pogański i składano ofiary ku czci Zeusa, wstrząśnięci Judejczycy

odważnie zjednoczyli się pod wodzą Judy Machabeusza i podjęli zaciętą wojnę, dopóki nie zdobyli Jerozolimy. Jednak u schyłku dominacji greckiej ubiegający się o stanowisko arcykapłana często dopuszczali się korupcji, spisków, zamachów i intryg politycznych.

ZMIANY W SFERZE RELIGII

Tak wyglądała sytuacja polityczna. A teraz parę słów na temat zmian w sferze religii. Po uwolnieniu z Babilonu Żydzi początkowo byli wierni pismom Starego Testamentu. W księdze Estery, Ezdrasza, Nehemiasza czy Malachiasza nie zauważa się, by zoroastryzm, religia perska, przeniknęła do wierzeń żydowskich. Jednakże prawdopodobnie w późniejszych latach wielu Żydów zaczęło przejmować niektóre poglądy czcicieli Ahury Mazdy, bóstwa perskiego.

Były też i korzystne zmiany. Dotyczyły one lokalnych ośrodków wielbienia Boga. Pojawiły się synagogi, w których organizowano nabożeństwa. Nie wiadomo, kiedy i gdzie pojawiły się pierwsze z nich. Być może jeszcze podczas niewoli babilońskiej.

Jeśli zaś chodzi o nowe prądy intelektualne w judaizmie, to w drugim wieku przed naszą erą zaczęły powstawać różne stronnictwa. Nie były to odrębne organizacje religijne, lecz niewielkie ugrupowania, głównie kapłanów, filozofów i działaczy politycznych, którzy pod płaszczykiem judaizmu walczyli o wpływy i władzę nad narodem.

Na przykład rozpolitykowani saduceusze wywodzili się głównie z kręgów zamożnej arystokracji. Szczególnie od czasu powstania Hasmoneuszów zastąpili jako zręczni dyplomaci. Do ugrupowania tego należeli głównie kapłani i właściciele ziemscy. Popierali rządy Rzymu w Palestynie, uważając je za bardziej stabilne i dające szansę na utrzymanie istniejącego stanu rzeczy w przeciwieństwie do herodian, którzy stawiali na panowanie rodu Heroda. Saduceusze odrzucali proroctwa Starego Testamentu, uważając je za spekulacje. Pozostałym księgom odmawiali natchnienia i większego znaczenia, z wyjątkiem Tory.

Faryzeusze pojawili się jeszcze w czasie dominacji greckiej w odpowiedzi na antyżydowską hellenizację. Jednakże w czasach Chrystusa byli to zniewoleni tradycją, dumni legaliści. Chcieli sprawować władzę religijną nad narodem. Pochodzili z klasy średniej i pogardzali prostym ludem. Uznawali Pismo Święte, ale opatrzyli je własnym komentarzem. Z kolei esseńcy byli mistykami żyjącymi w kilku wspólnotach. Uważali się za prawdziwy ostatek Izraela. Wiedli życie ascetyczne, wypełnione kontemplacją. Oczekiwali pilnie na Mesjasza.

Zeloci zaś walczyli o niezawisłe państwo żydowskie. Jedni uważali ich za zbójców, inni — za bojowników o wolność. Prowadzili walkę partyzancką, zagrażając bezpieczeństwu na drogach i w miastach, co pogarszało i tak już napiętą sytuację.

Zanim do Palestyny wkroczyli Rzymianie, tamtejsze stosunki społeczne i polityczne, jak też poglądy filozoficzne, uległy zupełnemu przeobrażeniu wskutek hellenizacji. Biblijną religię Żydów zastąpił judaizm, który w końcu stał się

mieszanią prawd Pisma Świętego oraz nauk babilońskich, perskich i greckich. Doszło do strasznego zamętu religijnego. Zapanował pod tym względem najpierw chaos, a potem mrok.

Właśnie w takim mrocznym świecie pojawił się Jezus, który skierował do ludzi zaproszenie: „Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy jesteście spracowani i obciążeni, a Ja wam dam ukojenie” Mt 11,28, i: „Ja jestem światłością świata” J 8,12. Był to czas, kiedy Jego przyjście stało się nieodzowne.

Jezus przyjdzie jeszcze raz. Kiedy? Wtedy, gdy zapanują chaos i mrok. Czy już żyjemy w takim czasie? Wszystko wskazuje na to, że Jego przyjście jest bliskie. Warto więc pokusić się o analizę naszych czasów.